

MIASTO, S. 5

Budżet partycypacyjny: miejska kasa w rękach torunian. Będziemy głosować.

KINO, S. 6

Małgorzata Kożuchowska i Olga Boładź, czyli dwie torunianki w nowym filmie.

LUBIMY RODZINY, S. 7-9

Dzieci i rodziny w czerwcu tematem numer jeden w naszym magazynie.

SPORT, S. 13

Dycha Kopernikańska, biegacze sprawdzą się na dwóch dystansach po zmierzchu.

Nr 19(30)2016

piątek, 10.06.2016
BEZPŁATNIE, w każdy piątek

TORUNTO

TORUŃSKI



LUBIMY RODZINY TRWA AKCJA NASZEGO TYGODNIKA

SOBCZYK
dental care

**POKOLORUJ OBRAZEK
I ODWIEDŹ NASZ GABINET!**

**OTRZYMASZ BEZPŁATNY
PRZEGLĄD STOMATOLOGICZNY!***

*PROMOCJA DOTYCZY DZIECI DO LAT 14

📍 87-100 Toruń, ul. Watzenrodego 5/LU1 ☎ 880-70-10-70



REKLAMA

TRN2016061001G



MARCIN TREICHEL

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył, pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



Lubimy rodziny!

Czy Toruń jest miastem przyjaznym rodzinom? Sprawdzamy. Dlaczego? 1 czerwca obchodziliśmy Dzień Dziecka, Toronto Magazyn Toruński postanowił to święto troszeczkę rozszerzyć. Dlatego o sprawach dzieci i rodzin piszemy przez cały miesiąc. Prezentujemy też naszych partnerów, którzy w swojej pracy na co dzień starają się uprzyjemnić czas najmłodszym klientom. To duże wyzwanie. Bo to klienci, którzy potrafią tupnąć

nogą, wylać sok, rozplakać się w najmniej oczekiwanym momencie. Mały klient to nie sielanka. Ale za to jak rodzice doceniają miejsca, które otwierają się na ich „pociechy” niezależnie od nastroju? Doceniają przede wszystkim, wracając, polecając, wystawiając pozytywne rekomendacje. My również postanowiliśmy docenić. Przez cały czerwiec dziennikarze naszego tygodnika sprawdzają, jak sprawa się ma. Odwiedzają punkty partnerów naszej akcji i przyglądają się ich atutom. Okazuje się, że w dzisiejszych czasach nie tylko restauracje dbają o małych klientów, można również znaleźć gabinety lekarskie specjalizujące się w opiece nad maluchami – okulistę czy dentystę. Są także instytucje edukacyjne, naukowe, artystyczne, które dedykują specjalne bloki tematyczne najmłodszym odbiorcom. Jednym słowem –

jest dobrze! A jeżeli zauważą Państwo na drzwiach toruńskich restauracji, instytucji czy gabinetów naszą naklejkę (dokładnie taką, jak grafika na okładce tego wydania) możecie być pewni, że to miejsce jest przyjazne rodzinom. Nikt nie spojrzy krzywo na Wasze dziecko i nie będzie robił przytyków, że ma ono gorszy dzień. Tradycyjnie czekamy również na listy od naszych Czytelników. Jaki jest Toruń dla rodzin? Jakie atuty naszego miasta docenicie? Co jest do poprawki? Czego oczekujecie od władz miasta oraz właścicieli toruńskich firm. Co należałoby zmienić? Czekamy na Państwa refleksje pod adresem: redakcja@toronto-magazyn.pl lub tradycyjnie ul. Grudziądzka 79/6, 87-100 Toruń.

**Żaneta Lipińska-Patalon
Toronto**



W obiektywie Smarza i Łaukajtysa

Człowiek może mówić o dużym szczęściu, gdy w życiu udaje mu się połączyć pasję z pracą zawodową. W tej komfortowej sytuacji jest Jacek Smarz. To tytułowany toruński fotoreporter, który od wielu lat dokumentuje swoimi zdjęciami życie Torunia. Nie tylko ilustruje teksty prasowe, ale niekiedy nadaje im nowy wymiar, czasami inspiruje do przemysła. Jestem w tej komfortowej sytuacji, że mogłem z Jackiem o jego zdjęciach porozmawiać. Najpierw uderza w nim rzadko spotykana w dzisiejszych czasach otwartość. Później – jego pasja, która

pozwala mu nie traktować ludzi jak obiekty, których moment sfotografowania otwiera i zamyka pewną historię. Mówiąc o swoich zdjęciach, potrafi przytoczyć ich dzieje, a jego narracja układa się w pewną opowieść, czasami jak sam podkreśla, metaforyczną. W pewnym stopniu, dzięki wykonywanej pracy i swojej wrażliwości, ma duże możliwości interpretacji zdarzeń i czyni to obrazem. To jest jeden z istotnych aspektów fotografii prasowej. Myślę, że udało się go uchwycić na wystawie fotograficznej Jacka Smarza w Hard Rock Pubie Pamela. Niewątpliwie fotografia jest subiektywna. Szczególnie prasowa, w której często publikowane jest jedno jedyne zdjęcie z dziesiątek zrobionych. Gdy fotoreporter decyduje się na przedstawienie swoich zdjęć w formie wystawy, konieczna jest kolejna selekcja, co czyni wystawę jeszcze bardziej oso-

bistą wypowiedzią. Kolejnym fotoreporterem, który w ten sposób „wypowie się” w Hard Rock Pubie Pamela, będzie Marcin Łaukajtys. Przez lata był fotoreporterem nieistniejącego już tygodnika „Teraz Toruń”, na łamach którego prezentował swoje spojrzenie na życie Torunia. To również autor zdjęć do kalendarza „Prawdziwi Mężczyźni”, projektu na tyle udanego, że mimo upływu ośmiu lat od jego realizacji, nadal widuję go w kilku mieszkaniach na eksponowanych miejscach... Miłośnik sportów ekstremalnych. Obecnie Marcin, oprócz fotografii, zajmuje się prowadzeniem lokalnej telewizji internetowej „Po Sąsiedzku”. Zanim jednak przygotuje swój wernisaż, skoncentrujemy się na zdjęciach Jacka Smarza, których ekspozycja w Hard Rock Pubie Pamela potrwa jeszcze miesiąc.

**Darek Kowalski
HRP Pamela**



Sukiennice?

Targowisko na Chełmińskiej, tzw. Chełmionka. Nie znam nikogo, kto nie lubiłby kupować tam warzyw. Część ubraniowa to generalnie wielki chiński sklep. Ale świat warzyw, sadzonek, kwiatów, ryb prosto z jeziora jest wspaniały. Dlatego z pewnym zaskoczeniem zmieniającym się we wkurzenie, przeczytałem o tym, że wraca pomysł postawienia na miejscu Chełmionki hali targowej zwanej Sukiennicami Toruńskimi. Projekt już kiedyś szturmował Radę Miejską i upadł. Teraz jednak „cudow-

nie zmartwychwstał” i wygląda na to, że dni targowiska są policzone. Zadaję sobie pytanie: jaki jest cel budowy tego czegoś. Czy naprawdę pomoże to kupcom z targowiska przy Chełmińskiej? Czy ktoś zrobił studium, analizę, badania – jak zwął tak zwął – które pokażą, czy kupcy w ogóle wynajmą tam boksy (bo sklepami tego przez litosć nie nazwę)? Przecież poprzednio upadł, bo zrzeszeni w grupie inicjatywnej handlowcy policzyli i wyszło im, że to się zupełnie nie opłaca. Teraz nagle zaczęło się opłacać. OK, nasz kraj od niedawna notuje nieustanny wylew cudów, więc nie powinienem się dziwić. Po co pytam, po co jątrzę, jak lubią to nazywać wszyscy, którzy chcą być cicho. Nie mam w tym biznesu. Nie prowadzę straganu, ani ja, ani nikt z mojej rodziny. Tak zwyczajnie, po ludzku smutno mi, że grozi nam śmierć kultowego targowiska. Że w zamian dostaniemy

nszablonowe boksy z plastiku i blachy falistej, z drzwiami z PCV, w których sprzedawane będą takie same warzywa jak w hipermarkecie. Przecież zwykłemu rolnikowi nie będzie się opłacało wyłożyć ciężkich pieniędzy, by sprzedać kilka kilo marchewki z pola. Jeżeli ktoś naprawdę sensownie uzasadni konieczność budowy tego czegoś, jeżeli o zdanie zapytani staną Torunianie, to czemu nie. Dobrych inwestycji nigdy mało. Ale... Tak niewiele nam dzisiaj zostało fajnych rzeczy w życiu. Czymś takim jest możliwość kupienia warzyw od rolnika, świeżo kiszzonej kapusty z beczki, przechadzania się między pachnącymi obłędnie kwiatami. Więc uważajcie. Gdy ludziom się to zabierze, mogą zachcieć stanąć do walki.

**Jarosław Jarry Jaworski,
specjalista public relations,
freak**



Niebiański spokój

Oj, działo się w ostatnich dniach na toruńskim niebie. Były NATO-wskie samoloty i spadochrony oraz całkiem pokażne stadko balonów. Były piękne, kolorowe i jak to balony... niesforne. Najpierw, mimo wytycznych

z góry, jak to balony nie chciały przelecieć nad Bulwarem i nad Wisłą. Bo balon swój rozum ma. Jeśli nie powieje z dobrej strony, nie polecą, choćby nakazał mu nawet, cytując Harry'ego Pottera – Sami Wiecie Kto. Nieraz, jak widać, zupełnie niestusznie określamy robieniem w balona, pewne puste obietnice polityków. Na toruńskim podwórku z tych balonowych obietnic na długo w pamięci utknęło mi parę. Kiedy swe największe sukcesy w F1 święcił Robert Kubica, grupa radnych obiecywała wybudowanie toru dla owej formuły pod Toruniem. W mieście, w którym nie ma ani jednego otwartego basenu z prawdziwego zdarzenia, opłacalna byłaby budowa toru wyścigowego? Inny klub chciał budować Nowe Centrum Miasta gdzieś przy zapyziałym dość poważnie dworcu Toruń Miasto. Dodać należy, że są

tam aż dwa rozwalające się perony i przejście podziemne dość mocno nawilżone moczem i to raczej nie podróży. Jeszcze inni deklarowali budowę Mostu Zachodniego, kiedy trwała w najlepsze budowa tego wschodniego. Czekaliśmy na ów most kilkadziesiąt lat, wreszcie jest, może trochę się nim pocieszymy, co? Pewnie z tych obietnic wyjdzie trochę tyle, co z balonowego przelotu nad Wisłą, jedynie awaryjne lądowanie gdzieś na środku trasy średnicowej. A gdyby posłuchać tych obiecujących pseudo-baloniarzy z Sejmu? Oj, wtedy zabrakłoby nam nie tylko jednej kolumny czy strony, pewnie zapisałibyśmy całe Toronto. A wszystko przez to typowe dla polityków, robienie nas w balona...

**Maciej Karczewski,
toruński przedsiębiorca**

**TORONTO
magazyn toruński**

www.toronto-magazyn.pl
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:
ul. Grudziądzka 79/6
tel. 789 191 070
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon
wydanie bezpłatne

wydawca:
Interactive-Press
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:
reklama@toronto-magazyn.pl
tel.789 223 013, tel.789 216 119, tel.789 223 339

Opracowanie graficzne:
Anna Paula Szmichel
mruff design

Druk:
Agora SA

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych reklam

CENTRUM KULTURALNO KONGRESOWE JORDANKI

ROZPOCZĘCIE LATA 2016

Michał Szpak

po występach na Eurowizji
oraz na 53. KFPP w Opolu
tylko w Toruniu
w specjalnym koncercie pt.

COLOR OF YOUR LIFE



**CKK
Jordanki
20 czerwca
19.30**

BILETY

501 053 522



Toruń, ul. Podmurna 40
12⁰⁰ - 18⁰⁰

kasa CKK Jordanki **56 642 43 79**

B

internet

eBilet.pl
Twój Bilet dowolnego czasu!

www.ebilet.pl/muzyka/pop/michal-szpak/

ORGANIZATOR

Janusz Lipiński



www.facebook.com/impresariatas/

PATRONAT



MAGAZYN TORUŃSKI

ANDRZEJ – PO PROSTU MALUJE MURALE

Artysta od wielu lat pozostawia swój ślad na toruńskich ścianach. Andrzej „Poprostu”, ilustrator, obserwuje i filtruje rzeczywistość. Pokazuje z innej perspektywy. Jest miejsce na naszą interpretację.

Spotykamy się z Andrzejem przy Biedronce na Teligi. Mural jego autorstwa powstaje na jednej ze ścian. Codziennosc: starsza pani z emeryturą i psem obszczekującym listonosza, bo w kopercie nie za wiele?! Dziecko ukryte w plecaku taty jedzie na wycieczkę rowerową, chłopcy grają w koszykówkę, żuła obsiadły gołębie... Torunianin obserwuje rzeczywistość. Ludzie to jego ulubiony temat, chociaż przyznaje, że wdzięcznym stworzeniem są dla niego również świnie przedstawiane w różnych kontekstach, a kiedyś był czas na małpy i słonie. Filtruje rzeczywistość na swój sposób. Dąży do tego, żeby za pomocą farby w aerozolu opowiedzieć pewną historię. Przez obrazy przemawia groteska, nie mylmy z ironią! Na najnowszym muralu chce zrealizować dodatkowy pomysł – w dymkach pojawią się naklejone kody QR, dzięki którym za pomocą telefonu będzie można odsłuchać dźwięki oraz wypowiedzi mieszkańców nagrane na Rubinkowe.

Nie jest graffitiarzem. Jest ilustratorem. Projektował ilustracje na ubrania. Dwa lata temu stworzył swój najnowszy komiks. Na poważnie swój talent przeniósł



Andrzej Poprostu i Maciej „Wyczes”

Fot. Sławomir Jędrzejewski

na ścianę 6 lat temu. To już około 150 pomalowanych powierzchni. Dużo! Andrzej malował m.in. sporych rozmiarów mural na fasadzie bloku przy Konstytucji 3 Maja na Skarpie. Teraz uczy się również projektować w technice 3D. Inspiracje? – Sporo myślę nad danym tematem, gryzę go z różnych stron, szukam, obserwuję. W trakcie wykonywania pracy bardzo często modyfikuję projekt na bieżąco – mówi toruński arty-

sta, który jeszcze kilka lat temu niechętnie używał tego określenia na siebie, bo społecznie kojarzyło się raczej negatywnie. Na puszkę ze sprejem otoczenie reagowało dosyć alergicznie. Aktualnie po tylu latach interwencji artystów na ścianach i boomu street artu w Polsce społeczeństwo trochę się z tym narzędziem oswoiło.

Każda ściana jest wyzwaniem. Trzeba zaprojektować ją tak,

żeby współgrała z otoczeniem, nie była w niej intruzem. W wielu toruńskich miejscach, między innymi na Skarpie czy Rubinkowie, możemy spotkać jego obrazy, a tym samym spojrzeć na codzienność oczami innego mieszkańca albo po prostu znaleźć własną interpretację. No właśnie. Własną interpretację. O nią coraz trudniej. Czy ktoś się jeszcze chce wysilać, zatrzymać się i pomyśleć? Andrzej „Poprostu”:

– 90 procent osób nie oczekuje, że to, co pojawi się na ścianie, ma mieć jakiś głębszy przekaz. Ludzie chcą, żeby było kolorowo. To ja sam dbam o to, mając zwykle wolną rękę od zleceńodawcy, żeby wzbogacić obraz o dodatkowe treści. Bardzo często traktuje się mural jako lamperię, formę walki z graffitiarzami albo mural nie wiele różni się od reklam, a przecież są ich przeciwnieństwem.

Andrzej uważa, że ściana jest jedną z nielicznych ości wolności wypowiedzi. Prawda, że często czytamy na niej wulgarne treści, ale to właśnie z nich możemy się dowiedzieć, co naprawdę myślą ludzie. To niczym nieskrępowany głos komentujący rzeczywistość. – Wiele osób oburza się na graffiti, a przecież tuż obok nich wiszą nieestetyczne reklamy na przykład połędwicy sopockiej. Wcale nie mam ochoty ich oglądać. Estetyka na ścianach się zmienia. Czysta, sterylna przestrzeń nie jest ciekawa. Ale nie chodzi też o to, żeby na każdej ścianie namalować jakiś obraz – mówi Andrzej. Lubi malować ściany niczyje – wówczas nie ma skrupułów i wyraża co tylko chce, niekoniecznie grzecznie i poprawnie.

Mama Andrzeja stara się pojawić pod każdą ścianą malowaną przez syna w Toruniu... popatrzeć, co syn „zmalował”. Haftuje. Wykonała haftem krzyżowym grafikę do gry komputerowej Kalkulilo, nad którą pracują toruńscy naukowcy z Neurodio. Andrzej był autorem części projektów graficznych w tej grze (ma ona ułatwić uczniom opanowanie arytmetyki). W planach? Na Rubinkowie ma powstać ekościeżka muralowa. Streetartowiec mówi, że najciekawsze interpretacje murali pochodzą z ust dzieci i ludzi starszych. Pamiętasz jakąś? – pytam. – Teraz nie mogę sobie przypomnieć – szuka w pamięci Andrzej. Wieczorem dostaje esemesa. Andrzej pisze, że akurat przechodził ojciec z dzieckiem i mówi: „Widzisz, jak panowie mural robią? To nie jest frajerstwo synu!”. – Dawno nic mnie tak nie zdziwiło – podsumowuje Andrzej. Frajerstwa w muralach Andrzeja nie ma ani krzty. To sztuka, która chce nam coś ważnego przekazać. Warto ją przemyśleć.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

NIE DAJ SIĘ ZŁODZIEJOM! ZABEZPIECZ DOBRZE SWÓJ ROWER

Sezon na dwa kółka w pełni. Rowerem jeździmy do pracy, na zakupy i na dalsze wycieczki. Bez względu na to, jak daleko od domu się wybieramy i na jak długo rower chcemy gdzieś zostawić, zawsze warto przypiąć pojazd odpowiednim zabezpieczeniem. Te najtańsze, złodziej potrafi rozpracować i odjechać w mniej niż minutę.

Przed trzema tygodniami toruńskich internautów obiegł apel z prośbą o pomoc w znalezieniu złodzieja. Rower ukradł tuż spod kamery monitoringu kamienicy przy ul. Danielewskiego. Na szczęście dla właściciela jednoślada sprawca został złapany przez policję, ale przykład pokazuje, że złodzieje rowerów nie wahają się przed żadną okazją i nie odstrasza ich nawet kamery. Kradzież roweru w tym przypadku trwała mniej niż minutę. Jak uchronić swój rower przed kradzieżą? Zgodnie z powiedzeniem: „okazja czyni złodzieja” nigdy, nawet na chwilę, nie pozostawiać go bez zabezpieczenia. – Warto zainwestować w porządne zabezpieczenie. Niektórzy twierdzą, że powinno kosztować 10 procent wartości roweru, ale przede wszystkim chodzi o to, żeby na bezpieczeństwie naszych rowerów nie oszczędzać – mówi Wojciech Chrostowski z Zespołu Komunikacji Społecznej toruńskiej policji. – Im solidniej, tym lepiej. Cienką, stalową linkę bardzo łatwo przeciąć. Zdecydowanie lepiej rower zabezpieczyć łańcuchy czy zapięcia typu u-lock. Kolejną ważną kwe-

stią jest to, do czego rower przyczepić. Zdarzają się sytuacje, kiedy rower jest przypięty porządnym zabezpieczeniem, ale łatwo zdjąć zabezpieczenie ze słupka, przy którym stoi rower, bądź odkręcić koło – dodaje. Szczególnie warto zwrócić uwagę, czy nie zapinamy jednoślada za koło – wiele z nich montowanych jest za pomocą tzw. szybkozamykaczy – umożliwiają łatwy demontaż koła np. przy przewożeniu samochodem, ale może być również niestety ułatwieniem dla złodzieja. – Pojawia się coraz więcej stojaków rowerowych odpowiednio oznaczonych, umocowanych na dopasowanej wysokości, do których swobodnie można przypiąć ramę roweru. Można również skorzystać z solidnego ogrodzenia, ale nigdy z siatkowego, które również łatwo przeciąć nożycami – przestrzega Wojciech Chrostowski. Czy warto zostawiać jednoślada w pobliżu kamery monitoringu? Jest szansa, że miejsce monitorowane odstraszy złodzieja, ale jak pokazuje przykład z ul. Danielewskiego, rower może zniknąć z każdego miejsca.



Na zdjęciu mł. aspirant Andrzej Kwintal znakujący rower

Fot. Sławomir Jędrzejewski

Oprócz tego, że rower trzeba gdzieś zaparkować, trzeba go również odpowiednio przechowywać. Bez względu na to, czy jest to piwnica w bloku czy w domu wolnostojącym i tu warto trzymać się zasady ograniczonego zaufania. – Drzwi do każdego pomieszczenia warto zabezpieczyć solidnie. Sztaby, ciężkie kłódki czy kraty – nigdy nie zaszkodzi zadbać o to, żeby do piwnicy czy wózkowni niełatwo było się dostać – radzi

przedstawiciel toruńskiej policji. Od kilku lat Komenda Miejska Policji zachęca również do bezpłatnego znakowania rowerów na komisariatach i przy okazji imprez plenerowych. Na czym polega? – Oznakować rower może każda osoba pełnoletnia, młodsze zapraszamy z rodzicami. W czasie znakowania policjant specjalnym grawerem znakuje na ramie numer, który zabezpieczony zostaje widoczną naklejką informującą, że rower

został oznakowany – tłumaczy Wojciech Chrostowski. Warto pamiętać, aby mieć przy sobie dokument kupna roweru – paragon lub fakturę. Razem z unikalnym numerem na ramie dostajemy identyfikator rowerowy, w którym znajdują się takie informacje jak: imię, nazwisko i adres właściciela, numer fabryczny i numer identyfikacyjny oraz typ roweru, nazwa i kolor. Chociaż oznakowanie roweru nie jest gwarancją, że nie zostanie

skradziony, policjanci przyznają, że skutecznie odstrasza złodziei, a znakowane rowery rzadko giną. W przypadku kradzieży jest większa szansa, że rower wróci do właściciela. Najbliższe znakowanie zaplanowano 15 i 16 czerwca w godzinach 16.00-18.00 na komisariacie przy ul. Poznańskiej na Podgórzu. Harmonogram znakowania na pozostałych komisariatach znaleźć można na stronie internetowej toruńskiej policji. Funkcjonariuszy z grawerem warto wypatrywać również podczas imprez plenerowych, których latem nie brakuje. Oznakowanie roweru zajmuje kilka minut, a może skutecznie odstraszyć złodzieja i pozwolić nam cieszyć się pojazdem przez długie lata. Wiele rowerów może nie mieć dużej wartości materialnej, ale wartości sentymentalnej i przywiązania rowerzysty do własnych kółek często nie da się wycenić. Niech wasze rowery będą więc bezpieczne, nie tylko w czasie wakacji i... szerokiej drogi!

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

MIEJSKA KASA W RĘKACH MIESZKAŃCÓW

129 projektów, 10 dni głosowania i ponad 7 milionów złotych do wydania – tak prezentuje się budżet partycypacyjny na 2017 rok. Torunianie wybiorą projekty, które zostaną sfinansowane na liście ogólnomiejscowej i na poszczególnych osiedlach.

Budżet obywatelski to szczególny sposób decydowania o miejskiej kasie. Włodarze co roku oddają w ręce mieszkańców kilka milionów złotych. Mieszkańcy piszą i składają projekty a potem namawiają innych do poparcia ich pomysłu. Projekty realizowane są do wyczerpania puli pieniędzy. Radni ustalili regulamin budżetu partycypacyjnego pod koniec 2013 roku. W pierwszej edycji okazało się, że mieszkańcy stawiają na rekreację i wspólną zabawę – w ramach budżetu zaczęto budować siłownie zewnętrzne, odnawiać place zabaw i organizować festyny i miejsca spotkań. Z miejskich pieniędzy odnowiono m.in. Piernikowe Miasteczko i wyremontowano mostki nad Strugą Toruńską. Z budżetu obywatelskiego skorzystały też czworonogi – w mieście pojawiły się wybiegi dla psów. Pojawiły się ułatwienia dla rowerzystów – czerwone pasy na przejazdach przez jezdnię na terenie całego miasta.

W tym roku do wydania jest dokładnie 7 milionów

30 tysięcy złotych. Ponad 2 miliony 100 tysięcy złotych przeznaczono na projekty ogólnomiejscowe, a ponad 4 miliony 900 tysięcy na projekty z puli lokalnej. Poszczególne osiedla mają do rozdysponowania tyle pieniędzy, ile wynika z podziału na okręgi, a także proporcjonalnie do liczby mieszkańców i powierzchni danego okręgu. Najwięcej na realizację projektów trafiło z miejskiej kasy – ponad 630 tysięcy złotych. Najmniej do wykorzystania będą mieli mieszkańcy Czerniewic – nieco ponad ćwierć miliona. – W tym roku we wszystkich częściach miasta wnioski są droższe niż dostępna pula pieniędzy. Cieszą się, bo jest rywalizacja i mieszkańcy będą musieli podejmować decyzje, co jest dla nich najważniejsze – zapowiada Paweł Piotrowicz, dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej i Informacji Urzędu Miasta Torunia.

Tegoroczną edycję budżetu po raz kolejny zdominowały projekty dotyczące terenów zielonych, dróg, parkingów i

sportu. Jak co roku pojawiają się propozycje siłowni zewnętrznych. – Jest ich nieco mniej niż w poprzedniej edycji. Pojawiło się jednak dużo projektów ze Skarpy, które proponują siłownie w różnych częściach osiedla – dodaje dyrektor Piotrowicz. Jak co roku mieszkańcy zgłaszają duże zapotrzebowanie na place zabaw, ale pojawiło się więcej projektów edukacyjnych. Wnioskodawcy proponują warsztaty telewizyjne, warsztaty z zakresu ekologii czy zajęcia muzyczne, do których chcieliby zaangażować muzyków Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Które projekty zostaną zrealizowane? To okaże się po zakończeniu 10-dniowego głosowania. Wybór ruszy w sobotę 18, a zakończy w poniedziałek, 27 czerwca. Będzie można głosować przez Internet na stronie www.budzet.torun.pl, a także na kartach do głosowania, które będą dostępne w 7 Punktach Informacyjnych Urzędu Miasta. Kartę będzie można przesłać również pocztą na adres Urzędu, a specjalny mobilny



Siłownia zewnętrzna przy pl. Hoffmana - jednego z pierwszych projektów zrealizowanych z pomysłów mieszkańców
Fot. Sławomir Jedrzejewski

punkt głosowania pojawi się również podczas Świąt Miasta 25 czerwca. W ubiegłym roku ten sposób głosowania cieszył się sporym zainteresowaniem, więc organizatorzy głosowania ponownie zachęcają do wyboru projektów podczas miejskiego pikniku. Na Facebooku powstało już specjalne wydarzenie – „Budżet partycypacyjny Torunia na 2017 r.”. Przed i w trak-

cie głosowania będzie tam można znaleźć informacje o poszczególnych projektach, zachęcić do oddawania głosu na swój pomysł i zadać pytanie autorom projektów. Torunianie będą mogli również podyskutować o zgłoszonych projektach – może pojawią się kolejne pomysły na przyszły rok? Im więcej dowiemy się o pomysłach do budżetu, tym lepiej – każdy

mieszkaniec, który ukończył 16 lat, może bowiem zagłosować na maksymalnie trzy projekty z listy ogólnomiejscowej i maksymalnie trzy listy lokalnej. Zwycięskie projekty zostaną wyłonione w lipcu, a ich realizacja ruszy w przyszłym roku.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

TRN20160610036

REKLAMA



Gdzie jest Dacia




Już 11 czerwca znajdziesz ją na Rodzinnym Pikniku.

Poznaj modele z serii limitowanej Open. Przeżyj rodzinną przygodę. Weź udział w jazdach próbnych i konkursie – do wygrania Dacia Duster Open i zaproszenia do kina.

DACIA

www.dacia.pl

Czas trwania konkursu: 11-30.06.2016 r. Regulamin konkursu dostępny od 2.06.2016 na www.gdziejestdacia.pl.
Informacje o spalaniu i emisji CO₂ samochodów Dacia w salonach Autoryzowanych Partnerów Dacia.

UNI-CAR DWA SP. Z O. O.
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 67a, 87-100 Toruń
tel. 056 61 10 500 www.uni-car.pl

FILM O SILNYCH, ALE RÓŻNYCH KOBIECIACH. NA EKRAPIE TORUNIANKI

Miłość, przygoda i szalona, damska przyjaźń, to wszystko już w marcu zobaczymy w kinach w filmie „Kochaj”, do którego zdjęcia zakończyły się na początku września w Płocku.

Z aktorami spotkaliśmy się na początku września na moło w Płocku tuż przed zakończeniem zdjęć do filmu, gdzie kręcone były sceny wesela. Sporo scen powstawało także w Warszawie.

„Kochaj” to opowieść o czterech dziewczynach z wielkiego miasta, które chcą poczuć romantyczny zawrót głowy i marzą o miłości. Są gotowe na każde szaleństwo, nawet na ucieczkę sprzed ołtarza. – To niesamowite doświadczenie. Dobrze, że polskie kino się zmienia i że daje ciekawe role kobietom – komentuje Magdalena Lamparska, filmowa Weronika. – Film ma pokazać, jak kochają kobiety, ale też jak boją się kochać. Że nieraz mają problem, aby być delikatną, drobną, uległą wobec mężczyzn. Kobiety w dzisiejszym świecie stają się coraz silniejsze.

Sawa, w tej roli Olga Boładź, to dziewczyna, która ma wziąć ślub, jednak zaczyna się tego momentu obawiać.

– Razem ze swoimi przyjaciółkami przeżywa wieczór pełen rozterek i zastanawia się nad swoim życiem. Okazuje się, że jest to noc,

podczas której wszystko się w ich życiu zmienia – opowiada aktorka.

Film reżyseruje Marta Plucińska, która jest również autorką scenariusza. A w rolach głównych zobaczymy

najbardziej twardą, nieprzejednaną kobietę, która jest niezależna i nie lubi mężczyzn... pozornie. Trzyma się przysięgi, którą złożyła w dzieciństwie, że nigdy nie będzie zadawać się z mężczyznami. Przysięga ta jed-

z dziewczyn, ponieważ nie pnie się po szczeblach kariery. Nie jest osobą, która mogła doświadczyć młodzieńczego szaleństwa i wolności, ponieważ bardzo szybko zaszła w ciążę. Pasjonuje ją kultura azjatycka. Bardzo chce, żeby

oddaloną ode mnie postacią i cieszę się z tego powodu. Staję się dziewczyną, która na początku jest bardzo infantylna, a musiałam zagrać to tak, aby widz ją pokochał i zrozumiał – przyznaje Olga. – Rola ta była dla mnie ogromnym wyzwaniem, ponieważ przede wszystkim nie jestem matką – przyznaje Magdalena Lamparska.

Producent filmu – Paweł Pluciński – przyznaje, że casting był niezwykle trudny i trwał aż osiem miesięcy. – Wspaniale, że udało nam się zgromadzić na planie tyle gwiazd. To jedne z najlepszych polskich aktorek. Mają niesamowity talent, prawdziwy szósty zmysł, który włącza się, gdy tylko stają przed kamerą – mówi Paweł Pluciński. – Od razu widać, że te dziewczyny przyjaźnią się i rozumieją bez słów. A nam zależało właśnie na tym, by między bohaterkami była prawdziwa „chemia”. Aleksandra Popławska dodaje: – Mam nadzieję, że cała dobra energia naszej czwórki przeniesie się na ekran. Dawno się tak nie bawiłam z dziewczynami, naprawdę są dobrymi

kumpelami. Jesteśmy bardzo różne, ale może na tym to polega, że przeciwieństwa się przyciągają.

Na pierwszy rzut oka, wydałoby się, że z podobną historią mieliśmy już do czynienia w 2008 roku, kiedy do kin wszedł film „Ladies”. – Może się nasuwać takie podobieństwo i porównanie, ponieważ głównymi bohaterkami są cztery dziewczyny. Jednak tamta komedia opierała się przede wszystkim na grze słownej, było tam bardzo dużo błyskotliwych dialogów, a tutaj mamy do czynienia z komedią sytuacyjną – prostuje Aleksandra.

W filmie, który pojawi się 3 czerwca w kinach, można jeszcze zobaczyć Małgorzatę Kożuchowską, która wcieliła się w postać macochy głównej bohaterki. Poza tym paniom towarzyszą panowie: Piotr Polk, Mikołaj Roznerski oraz Michał Czarnecki i Żurawski.

Karolina Owsiankowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



Małgorzata Kożuchowska, Piotr Machalica i Olga Boładź

Fot. Nadeślane

również Romę Gąsiorowską i Aleksandrę Popławską, która wcieliła się w rolę dziennikarki. – Gram najmniej miłą z tych wszystkich dziewczyn,

nak w pewnym momencie zostaje złamana – mówi aktorka. Magdalena Lamparska gra matkę 7-letniego syna. Różni ona się od pozostałych

ją ktoś pokochał. Aktorki, które wcielają się w główne bohaterki, są osobami zupełnie różnymi w życiu prywatnym. – Gram bardzo

REKLAMA

TRN2016061004G

REKLAMA

TRN 2016052004G

CHCESZ ZARABIAĆ
3400 zł
JAKO SPAWACZ?
ZRÓB PIERWSZY KROK
I PRZYJDŹ DO NAS NA KURS!



**ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO
TORUŃ**

*Szkolimy
zawodowo!*

- spawanie elektrodą, MAG, MIG, TIG, gazowe
- szkolenia bhp
- montaż rusztowań
- kursy pedagogiczne
- eksploatacja i dozór urządzeń, instalacji i sieci elektroenergetycznych, gazowych i ciepłowniczych (uprawnienia URE SEP)

- operator koparkoładownic
- obsługa sprzętu i urządzeń objętych dozorem UDT
- kierowca operator wózków jezdniowych
- obrabiarki CNC
- i wiele innych

Zakład Doskonalenia Zawodowego
87-100 Toruń, ul. Żółkiewskiego 37/41
tel. 56 659 80 32, faks: 56 659 85 35; szkolenia@zdz.torun.pl
www.zdz.torun.pl

Z tym ogłoszeniem **RABAT 20%** na wybrane kursy i szkolenia.

* regulamin promocji dostępny u organizatora

Szkola www.tti.ced.edu.pl
młodzieżowa

CED
CENTRUM EDUKACJI
DOROSŁYCH

tti Toruńskie
Technikum
Informatyczne

Program bezpłatnej nauki!



Nabór do klasy I
uzupełniającej do II III i IV

Technik informatyk
zawód z przyszłością

Toruń, ul. Szosa Chełmińska 70

tel. (56) 659-66-86; mail: biuro@ced.edu.pl

LUBIMY RODZINY



NAJMŁODSI ROWERZYŃCI NA START!

NA ROWERKACH BIEGOWYCH, Z CZTEREMA KÓŁKAMI I Z DWOMA – 11 CZERWCA NA STADIONIE PRZY BEMA NAJMŁODSI BĘDĄ RYWALIZOWAĆ. DZIECI ZE SPORTOWYM ZACIEPIEM DAJĄ Z SIEBIE WSZYSTKO. RODZICE RÓWNIEŻ, ALE PODCZAS DOPINGU! EMOCJE SĄ OBUSTRONNIE INTENSYWNE.

Partnerzy akcji:



Sport od najmłodszych lat. Można, a nawet trzeba go dozwalać swoim dzieciom, oczywiście jeśli jako rodzice będziemy czuwać nad rozsądnym i bezpiecznym sportowym rozwojem najmłodszych. Rywalizacja w młodym wieku wcale nie jest taka zła. Dla maluchów to zabawa.

Wysiłek najmłodszych z dopingiem rodziców

Najmłodszy wyglądają rozkosznie na swoich rowerkach. Nie ważne, czy biegowych, na czterech kółkach czy dwóch. Ważne, żeby jechać do przodu ile się. Zeremocjonowani i kibicujący rodzice towarzyszą najmłodszy w ich zmaganiach. Jeśli sami uprawiają jakiś sport, chcą w swoich potomkach rozbudzić zamiłowanie do aktywności. – Rodzice biegną przy dzieciach, dopingują, jest dużo dobrej zabawy – mówi Anna Świtoń, przedstawiciel współorganizatora V Toruńskich Wyścigów Rower-

kowych. – W wyścigu startują dzieci od 3. roku życia do 10 lat. Rywalizują w swoich kategoriach wiekowych, których jest siedem. W ubiegłym roku w zawodach uczestniczyło prawie 300 młodych rowerzystów.

Wystarczy własny rower i kask

Wyścigi najmłodszych rowerzystów, współorganizowane przez MOSiR, odbędą się na stadionie miejskim przy Bema, a wydarzenie rozpocznie się o 11.00. Każda kategoria wiekowa startuje na innym dystansie. Trzylatki mają do pokonania 60 metrów, czterolatki – 100, każdy kolejny rocznik o 50 metrów więcej, więc 10-letnie dzieci muszą przejechać 350 m. Ponieważ torów do ścigania jest pięć, a chętnych co roku jest wielu, odbywa się kilka wyścigów równoległych. Wygrywa trzech zawodników z najlepszymi czasami przejechania danego dystansu. Są dyplomy i nagrody.



W wyścigu startują dzieci od 3. roku życia do 10 lat. Można zapisać się przed samym startem

Fot. Archiwum organizatora

Niezbędny do zawodów rynsztunek? Oczywiście własny pojazd i obowiązkowo kask. Do 5 czerwca można było zapisywać się mailowo. Kto tego nie zrobił, nic straconego. Wystarczy, że opiekunowie zgłoszą chęć dzieci do zawodów

w dniu ich przeprowadzenia tuż przed wydarzeniem, czyli 11 czerwca między 10.30 a 11.00. Po przydzieleniu numerów startowych, jak podczas najprawdziwszych zawodów, mali rowerzyści dadzą z siebie wszystko. A potrafią być za-

cięci i bardzo ambitni niczym zawodowi kolarze! W tym roku dodatkowym punktem sportowego wydarzenia będzie pokaz pierwszej pomocy. Toruńskie Wyścigi Rowerkowe to okazja do propagowania aktywności od najmłodszych lat, rodzinne-

go spędzenia czasu i integracji mieszkańców. To zaprawa dla dzieci przed wyruszeniem z rodzicami na dalsze rowerowe wyprawy.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

TRN20160610057

ZAMIESZKAĆ Z RED CO.

www.red-co.net

REAL ESTATE DEVELOPMENT COMPANY

DBAJĄ O POCZUCIE KOMFORTU I ZADOWOLENIA PRZYSZŁYCH MIESZKAŃCÓW. DLA MAŁŻEŃSTW, DLA RODZIN – MIESZKANIA Z DOBRĄ LOKALIZACJĄ, Z CIEKAWĄ I NOWOCZESNĄ ARCHITEKTURĄ, RZETELNIE I TERMINOWO.



Gdzie obecnie Państwo inwestujecie?

Naszym głównym obszarem działania jest budownictwo wielorodzinne. Realizujemy inwestycje w Toruniu, Bydgoszczy i Inowrocławiu. W Toruniu i naszej pierwszej inwestycji Villa Nova przy ul. Armii Ludowej zakończyliśmy sprzedaż i miło nam poinformo-

wać, że wszystkie mieszkania znalazły już swoich nabywców. W przypadku kolejnej inwestycji i Dom Harmonia przy ul. Włocławskiej rozpoczęliśmy już sprzedaż i zawarte zostały pierwsze umowy. Przygotowujemy się również do otwarcia stacjonarnego biura sprzedaży na terenie inwestycji,

co pozwoli wszystkim naszym klientom z zapoznaniem się z ofertą bezpośrednio na miejscu inwestycji. W Inowrocławiu w sprzedaży pozostały nam ostatnie mieszkania w naszej największej dotychczas inwestycji Przy Niepodległości. Bydgoszcz to dwie inwestycje: ostatni etap inwestycji Osie-

dle Dębowa Ostoja – budynek C ul. Wyrzyska oraz pierwsze dwa etapy inwestycji Osiedle Impresja przy ul. Powstańców Warszawy.

Planujemy kolejne inwestycje, które realizowane będą w Toruniu i Bydgoszczy. W chwili obecnej rozpoczęliśmy drobiazgowy proces przygotowania i w nieodległej przyszłości miło nam będzie zaprezentować ciekawe projekty.

Jakimi mieszkaniami są zainteresowane młode małżeństwa, a jakich szukają rodziny z dziećmi?

– W przypadku młodych małżeństw pierwsze mieszkanie to zawsze duże emocje, wielka odpowiedzialność i dość trudna decyzja. Bardzo popularne stają się mieszkania o metrażu

ok. 50 m2 szczególnie w układzie 3-pokojowym. Jednym z głównych wyznaczników takiego zainteresowania jest możliwość pełnego wykorzystania dopłaty z programu MDM. Młode małżeństwa decydują się również na takie mieszkania w perspektywie późniejszego powiększenia rodziny – jedno lub dwoje dzieci.

Co jest dla klientów ważne?

– Klienci coraz większą wagę przywiązują do standardu wykonania, użytych materiałów oraz obsługi sprzedażowej i posprzedażowej. W cenie zawsze pozostaje też lokalizacja – niekoniecznie w centrum miasta, ale np. z dobrym dojazdem do centrum, zlokalizowaną przy terenach zielonych, rekreacyjnych.

Jak wychodzą naprzeciw rodzinom?

– Staramy się wstąpić w oczekiwania klientów i wychodzimy im naprzeciw. Klienci oprócz możliwości własnych aranżacji w układach mieszkań i zmian w instalacjach, pytani są o preferencje odnoszące się do późniejszej eksploatacji budynków. Udogodnienia, zmiany w planach zagospodarowania osiedla konsultowane bywają z przyszłymi właścicielami mieszkań. Chcemy, aby nasze inwestycje, które przygotowujemy i później realizujemy, były jak najbardziej zbliżone do oczekiwań naszych klientów.

ZNAJDŹ SPOSÓB NA BAZYLISZKA – PÓŁKOLONIE W TORUNIU

WAKACYJNA ALTERNATYWA. ZBLIŻA SIĘ KONIEC ROKU SZKOLNEGO I DO WIELU RODZICÓW POWRACA DYLEMAT, JAK ZORGANIZOWAĆ SWOJEMU DZIECKU CZAS WOLNY. SĄ MIEJSCA, W KTÓRYCH WASZE POCIECHY BĘDĄ NIE TYLKO POD DOBRĄ OPIEKĄ, ALE WYNIOSĄ SPORĄ DAWKĘ CENNEJ WIEDZY – PRZEMYCONEJ W KREATYWNYCH ZAJĘCIACH.

Z godziną za pan brat

Każdy turnus, a będzie ich aż osiem, znajdzie swojego „potwornego” opiekuna. Podróż przez legendy i mity. Niekiedy strasznie, natomiast na pewno ciekawie zapowiadają się półkolonie organizowane przez Fundację Amicus Universitatis Nicolai Copernici. Rok temu tylko w lipcu, w tym roku również w sierpniu, chętne dzieci wezmą udział w tygodniowych spotkaniach. Każdy tydzień to towarzystwo innego stwora z dawien dawna. Będą spotkania ze Sfinksem i gryfem, z bazyliszkiem, potworem z Loch Ness, Pegazem, cyklopami i gigantami. To połączenie zajęć manualnych i rekreacyjno-ruchowych. Trochę opowieści, trochę filozofowania. – Zorganizujemy podchody śladami potwora z Loch Ness, wymyślimy zagadki sprytniejsze niż słynna zagadka Sfinksa i przeszukamy całe Himalaje, żeby dowiedzieć się, czy Yeti naprawdę istnieje. Tydzień z bazyliszkiem to między innymi zabawa w rysowanie hybrydy dwóch ulubionych zwierząt, tworzenie tego

intrigującego stworzenia z różnych materiałów – opowiada Katarzyna Olczyk z Amicus, autorka scenariuszy zajęć i prowadząca spotkania z dziećmi. Z fundacją dzieci przeżyły już letnie i zimowe półkolonie związane z tematyką filmową, baśniową i podróżniczą.

Komputer nie tylko do gier

Dla młodych konstruktorów. Nie tylko zbudować, ale jeszcze zaprogramować. Wyzwanie! Ale ile satysfakcji, kiedy zaczną działać. Po raz trzeci organizowane są półkolonie z robotem Lego przeplatane zajęciami z tenisa. Dzieci w wieku 8-13 lat będą pracowały na zestawach Lego technic. Zbudowane konstrukcje będą programowane w celu wykonania określonych zadań. Młodszy uczestnicy, od 6. roku życia, zajmą się prostszymi zadaniami. – Naszym celem nie jest nauka programowania, ale to, żeby zarazić dzieci możliwością i chęcią ożywiania prostych konstrukcji. Chcemy pokazać, że komputer służy nie



Na zdjęciu półkolonie z fundacją Amicus Copernici

Fot. Nadesłane

tylko do grania, ale że można za jego pośrednictwem sterować różnymi urządzeniami zewnętrznymi, na przykład robotami – wyjaśnia Marek Baziński, właściciel RoboBAZY oraz prowadzący zajęcia. Dzieci podczas zajęć rozwijają się interdyscyplinarnie – są elementy programowania, algorytmiki, fizyki, matematyki, chemii czy biologii.

Spotkania, odbywające się w MOSiR-ze Przy Skarpie, przeplatają zajęcia z tenisa. – Wiemy od rodziców, że uczestnicy naszych spotkań po powrocie od domu bardzo często biorą nieruszone od dłuższego czasu budowle z klocków Lego, tworzone według instrukcji, rozbierają je i tworzą od nowa, kierując się własnymi pomysłami – mówi Marek Baziński.

Eksperymentujemy z Lordem Vaderem i Jedi

Ryccerze Jedi chcą pokonać Ciemną Stronę Mocy, więc muszą powiększyć swoje gronowalecznych. Podczas pięciodniowego programu szkoleniowo-edukacyjnego w Akademii Nauki nowi adepci poszerzą swoje umiejętności i zdobędą wiedzę. Podczas codziennych spotkań uczest-

nicy „Galaktycznej przygody” dowiedzą się m.in., jak zrobić paliwo raketowe do statku kosmicznego, skonstruują roboty, zaprojektują nową planetę, będą tworzyć mapy i ćwiczyć pamięć. Ogromna frajda dla tych, których pasjonuje Wszechświat. Zabawy integracyjne, muzyczne, ruchowe, zajęcia plastyczne, wspólne czytanie – to wszystko i jeszcze więcej. – W ubiegłym roku zorganizowaliśmy Wiedzożerców – wakacje archeologiczne. Ferie upłynęły nam na matematycznym śledztwie – mówi dyrektor Akademii Nauki Joanna Wasieczko. – Tworząc programy wakacyjne, opieramy je na kursach efektywnej nauki, technikach logicznego myślenia, zawieramy w nich elementy eksperymentowania z różnych dziedzin. Dzieci najbardziej cieszą się, kiedy mogą samodzielnie coś stworzyć, spędzać czas kreatywnie. Fascynuje je rozwiązywanie różnorodnych zagadek logicznych. Dlatego stwarzamy im do tego jak najwięcej okazji.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN20160610116

Zadbaj o przyszłość swojego dziecka

Zapisz je na kurs językowy!

- najlepsi lektorzy z doświadczeniem w nauczaniu dzieci ułatwią Twojemu maluchowi edukację w szkole
- ciekawe zajęcia zachęcą najmłodszych Słuchaczy do swobodnego mówienia w języku obcym
- Twoje dziecko połączy naukę z zabawą i spędzi miło czas na zajęciach
- przygotujemy Twoje dziecko do międzynarodowego egzaminu Cambridge

Przyjdź do szkoły języków obcych:

ul. Wielkie Garbary 18, Toruń

tel. 695 213 557

www.empikschool.pl



school
empik

POLSKO-LITEWSKA WYMIANA PLASTYCZNA

CEL? ŻEBY LEPIEJ POZNAĆ ŻYCIE I TRADYCJE NASZYCH SĄSIADÓW, ZNALEŹĆ PODOBIENSTWA. PONAD 500 PRAC NAPŁYNEŁO NA II MIĘDZYNARODOWY KONKURS PLASTYCZNY „Z MOICH STRON – CODZIENNOŚĆ”.

Pomysł konkursu narodził się w pracowni plastycznej Ogniska „Dom Harcerza”. Żeby lepiej poznać naszych sąsiadów z Wileńszczyzny. To również promocja ojczyzny – Litwinów i Polaków. – Pierwsza edycja związana była tematycznie z legendami – polskimi oraz litewskimi i wzięty w niej udział dzieci i młodzież z Torunia oraz Polacy z Litwy. Drugą edycję poszerzyliśmy o rodowitych Litwinów – mówi dyrektor Ogniska Pracy Pozaszkolnej „Dom Harcerza” Renata Puzdrowska. W ubiegłym roku na konkurs wpłynęło 180 prac, teraz aż

Dlaczego Wileńszczyzna? – Toruń jest związany z tym regionem między innymi przez dziedzictwo tradycji uniwersyteckiej. Pamiętamy, że kadra wileńskiego Uniwersytetu im. Stefana Batorygo tuż po wojnie przybyła do naszego miasta i tworzyła UMK. Inicjując konkurs, chciałam, żebyśmy nie tylko żyli wspomnieniami, ale żebyśmy współcześnie wskrzesić współpracę między miastami, dowiedzieć się więcej o sobie i znaleźć to, co nas łączy. Wilno jest od roku 2009 europejską stolicą kultury, jest piękne i wielokulturowe.



Agnieszka Oberlan-Stefańska z Domu Harcerza

Fot. Sławomir Jędrzejewski

„za” odkrywa wiele talentów. Organizuje ponad 50 imprez rocznie. To między innymi konkursy, turnieje, koncerty, wystawy, spotkania, akcje charytatywne, kiermasze. Działają pracownie i zespoły artystyczne dla dzieci oraz młodzieży m.in. tańca współczesnego Hulaj Noga, baletowy Puenta, wokalny Mały Broadway i teatr Foremka. Swoją talent rozwijają też szachiści, pasjonaci robotyki i plastycy. Na zajęcia artystyczne, sportowe, naukowe przychodziło w tym roku ok. 1000 osób.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

W konkursie „Z moich stron...” nagrodzono 20 autorów z Polski i 20 z Litwy. Wernisaż wystawy prac odbędzie się 17 czerwca w Domu Harcerza o 12.00.

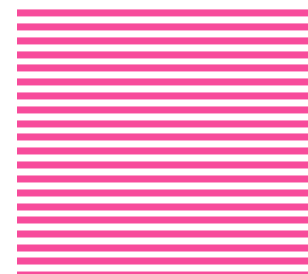
511, w tym prawie 200 z Litwy. Życie codzienne to bardzo szeroki temat, dający wiele możliwości: to rodzina, szkoła, przyjaciele, miasto...

W rejonie Wileńszczyzny mamy kilka zaprzyężonych polskich placówek, z którymi współpracujemy, między innymi z Gimnazjum im. Ada-

ma Mickiewicza w Wilnie – wyjaśnia Agnieszka Oberlan-Stefańska, pomysłodawczyni konkursu adresowanego do zainteresowanych w wieku 6-19 lat, również osób niepełnosprawnych. Renata Puzdrowska: – Chcielibyśmy, żeby „Z moich stron...” w przyszłości wzbogaciło się o konkurs literacki

czy filmowy. W sierpniu młodzi torunianie wyjadą na plener plastyczny do Wilna. – Gdyby znalazły się środki finansowe, moglibyśmy zaprosić młodych Litwinów na wymianę – mówi Agnieszka Oberlan-Stefańska. W konkursie „Z moich stron...” na grodzono 20 autorów

z Polski i 20 z Litwy. Wernisaż wystawy prac odbędzie się 17 czerwca w Domu Harcerza o 12.00. Wystawa będzie dostępna do końca wakacji. Zostanie również zaprezentowana w Międzynarodowej Dziecięcej Galerii Plastycznej w Mickunach na Wileńszczyźnie. Ognisko „Dom Harce-



REKLAMA

TRN2016061006G

akademia nauki

WAKACYJNY PROGRAM SZKOLENIOWO - EDUKACYJNY

GALAKTYCZNA PRZYGODA

Dawno, dawno temu w odległej galaktyce...

...pokój od wieków był strzeżony przez rycerzy Zakonu Jedi. Jednak wraz z upływem lat świetlnych, pojawiało się coraz więcej niebezpieczeństw, które zaczęły mu zagrażać. Największym z nich okazał się jedynek, żyjący Lord Sithów, ukrywający się przed Jedi.

TERMINY:

I turnus: 27.06.-01.07.2016	III turnus: 11-15.07.2016	V. turnus: 25-29.07.2016
II turnus: 4-8.07.2016	IV turnus: 18-22.07.2016	VI turnus: 1-5.08.2016
Zajęcia: od poniedziałku do piątku, w godzinach: 8.00-17.00		VII turnus: 8-12.08.2016

AKADEMIA NAUKI
UL. ŚW. KATARZYNY 4,
87-100 TORUŃ

(56) 652 17 18
SEKRETARIAT@TORUNAKN.PL
WWW.TORUNAKN.PL

Szczegółowy program dostępny jest na stronie www.torunakn.pl
Cena zawiera pełne wyżywienie: dwudaniowy obiad, poświeczerek, napoje oraz ubezpieczenie.

EDUKACJA

TORUŃSKIE LICEUM AKADEMICKIE TUŻ ZA WARSZAWSKIM

TO WYNIK PRACY UCZNIÓW ORAZ NAUCZYCIELI – WYMAGAJĄCYCH, ALE UCZĄCYCH Z PASJĄ. LICEUM AKADEMICKIE ZESPOŁU SZKOŁ UMK ZAJĘŁO DRUGĄ POZYCJĘ NA 200 LICEÓW W NASZYM KRAJU W RANKINGU MIESIĘCZNIKA „PERSPEKTYWY” W KATEGORII PRZEDMIOTÓW ŚCISŁYCH.

Ale nie byłoby tych osiągnięć, gdyby uczyli się i nauczyciele nie współtworzyli tak dobrej atmosfery w szkole. To ona powoduje, że chce się uczyć. Do GILa uczniowie chodzą z przyjemnością. Dyrektor Arkadiusz Stańczyk bez chwili zastanowienia wymienia, za co lubi i szanuje swoich uczniów: za pracowitość, kreatywność, kulturę osobistą, poczucie humoru, otwartość na dyskusję, ale również dbanie o przestrzeń szkoły. – I za to, jak potrafią się świetnie razem bawić! Oczywiście są zdolni i utalentowani, ale wiemy, że bez sumienia i pracy nie ma sukcesów – mówi dyrektor szkoły. – Obserwuję uczniów od pierwszych klas gimnazjum czy liceum. Bardzo często są to osoby nieśmiałe, wycofane, które w poprzednich placówkach, ze względu na swoje ponadprzeciętne umiejętności, nie cieszyły się akceptacją. W naszej szkole zaczęli się otwierać, mają przyjaciół, z którymi łączą ich wspólne zainteresowania.

Ponad połowa uczniów pochodzi spoza Torunia i mieszka w internacie, co jest dla nich dodatkową szkołą – samodzielności. Przez lata istnienia GILa, od 1998 roku, edukowali się w nim młodzi reprezentanci wszystkich województw. Najliczniej z warmińsko-mazurskiego i pomorskiego. Wielu uczniów pochodzi z ubogich rodzin. – Moim marzeniem od wielu lat jest znalezienie donatorów, którzy objęliby finansowym patronatem tych zdolnych młodych ludzi. Warto w nich inwestować, bo w przyszłości to oni będą

innowatorami, będą wpływać na rozwój nauki, na przyszłość naszego kraju – mówi Arkadiusz Stańczyk. Rozpoczynający naukę w gimnazjum czy liceum akademickim często pochodzą z wiejskich szkół. – Z wielkim szacunkiem podchodzimy do tych małych środowisk, w któ-

re, która w niej panuje. W klasie mamy bardzo przyjacielskie relacje, pomagamy sobie, cieszymy się wzajemnie ze swoich sukcesów – podkreśla Natalia. Matematyka i chemia są konikami Dominika Cieślińskiego z Ciechanowa. Razem z Natalią przyznają, że chociaż czuje się

nie nakreca. Klaudię Stachniuk, pierwszoklasistkę z gimnazjum, fascynują nauki przyrodnicze – biologia, chemia i fizyka to jej ulubione dziedziny. Już teraz ma jasny cel na przyszłość: medycyna. – Obawiałam się, że w klasie będą same „cyborgi” i będzie ostra rywalizacja. Okazało się wręcz przeciwnie. Szybko się zgraliśmy i polubiliśmy się. Można liczyć na wzajemną pomoc. Nauki jest sporo, ale mam czas na odpoczynek, spotkania z przyjaciółmi, rozwijanie innych zainteresowań i wiem, że podobnie jest u moich kolegów i koleżanek – mówi Klaudia, która przyszła do gimnazjum z toruńskiej podstawówki salezjańskiej. W liceum uczyło się w tym roku 188 uczniów, a w gimnazjum – od roku profilowanym – 173. O przyjęciu do szkoły decydują predyspozycje i zdolności ucznia, a niekoniecznie bycie finalistą czy laureatem olimpiad. Klasy są liczne, nawet 30-osobowe, ale bez szkody dla uczących się. W mijającym roku szkolnym dwóch uczniów zakwalifikowało się do olimpiad międzynarodowych: tegoroczny maturzysta Grzegorz Dłużewski z matematyki i licealistka Zofia Kaczmarek z astronomii oraz lingwistyki matematycznej. – Cały czas pracujemy nad tym, żeby rywalizacja nie zdominowała radości uczenia się. Moja filozofia od lat jest taka – udział we wszelakich zajęciach czy w olimpiadach ma wynikać z zamiłowania. Nauczyciele mogą widzieć potencjał ucznia, ale to on sam musi mieć świadomość wysiłku i pracy, którą trzeba włożyć w przygotowania do konkursów.

Zawsze powinna się z tym wiązać satysfakcja i przyjemność nauki – stwierdza dyrektor GILa, dla którego wygrane olimpiady czy miejsca w rankingach nie są najważniejsze. Bo najistotniejsze jest to, że uczniowie – nawet jeśli nie zdobywają podium – nadal chcą pogłębiać wiedzę, a nauczyciele robią swoje bez względu na jakiegokolwiek klasyfikację.



Dyrektor GILa Arkadiusz Stańczyk z uczniami Natalią Kujawą i Dominikiem Cieślińskim

Fot. S.Jędrzejewski

rych dzieje się wiele wspólnych rzeczy. Gros uczniów przychodzi do nas świetnie wykształconych i wychowanych – dodaje dyrektor. Kadra szkoły dba o ogólny rozwój młodych – uczniowie nie tylko uczestniczą w zajęciach uniwersyteckich, mają dostęp do biblioteki UMK, chodzą na szkolne kółka przed-

wej. Osiągają sukcesy w lekkiej atletyce. Obowiązkowo uczą się pływać, jeździć na łyżwach i grać w gry zespołowe.

Licealistka Natalia Kujawa z Krzyża Wielkopolskiego wybrała profil ekonomiczno-prawny. Wśród zainteresowań dominuje historia. – Za co najbardziej cenię moją szkołę? Za atmosfere-

czasami „parcie” na olimpiadę, bo w niej jednej z sukcesami braли już udział, to ich przygotowania nie są bezmyślnym zakuwaniem. Bardziej ich cieszą niż meczą. To okazja, żeby zagłębić się jeszcze bardziej w tematykę, która ich interesuje, poznać jeszcze więcej detali. To wszystko motywuje i pozytywnie

Liceum jest obecnie na trzecim miejscu w rankingu wszystkich liceów miesięcznika „Perspektywy”, a na drugim w kategorii przedmiotów ścisłych STEM, czyli Science, Technology, Engineering, Mathematics – nauka, technologia, inżynieria, matematyka. Pod uwagę brano m.in. wyniki ubiegłorocznych matur na poziomie rozszerzonym z matematyki, fizyki, chemii, biologii oraz informatyki. Zwycięzcą rankingu po raz drugi było XIV Liceum Ogólnokształcące im. Staszica w Warszawie. Gimnazjum Akademickie ma od kilku lat najlepsze wyniki w Polsce z części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN2016061007G

OPTOMETRIA
Karczewski

200
modeli
za 299 zł

SHE'S
IN
VOGUE



www.optometriakarczewski.pl

REKRUTACJA NA UNIWERSYTETACH ZARAZ RUSZA

UCZELNIE WYŻSZE ROZPOCZYNAJĄ NABORY, A TEGOROCZNI MATURZYŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SKŁADANIA APLIKACJI NA UCZELNI WYŻSZE. JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ NABÓR NA ROK AKADEMICKI 2016/2017? SPRAWDZAMY DWIE UCZELNIE: TORUŃSKĄ I BYDGOSKĄ.

27 maja zakończyły się matury. Na wyniki maturzyści muszą poczekać do 5 lipca. Dopiero po tym terminie z kompletną dokumentacją ruszą na wybrane uczelnie. Warto sprawdzić, czy już wcześniej nie trzeba rejestrować swojej kandydatury na wybrany kierunek.

Na UMK do połowy września

Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika pierwszy nabór trwa do 1 sierpnia. Drugi – do połowy września, ale tylko na te kierunki, na których pozostały jeszcze wolne miejsca. Lepiej nie zwlekać z podjęciem decyzji o swoim dalszym kształceniu, bo może się okazać, że przegapiliśmy nasz wymarzony kierunek! Oprócz sierpniowego terminu obowiązuje przyszłych studentów internetowa rejestracja. Mają na nią czas do 10 lipca (do tego dnia wnoszą również opłatę rekrutacyjną), ale na większość kierunków artystycznych obowiązuje wcześniej. Dokumenty, które w pierwszym naborze muszą

dotrzeć na uniwersytet do 20 lipca, składamy osobiście, za pośrednictwem innej o-

mówiani głównie na podstawie kwalifikacji punktowej wymaganych na danym kie-

żenie prac plastycznych, egzamin praktyczny i konkurs świadectw (zarówno

fonologię, biotechnologię, dietetykę, elektroradiologię, fizjoterapię, kosmetologię, pielęgniarstwo, położnictwo i ratownictwo medyczne kandydaci posiadający starą maturę zdają egzaminy, pozostali są przyjmowani na podstawie konkursu świadectw. Na niemal 18 tysięcy osób, które wzięły udział w zeszłorocznej rekrutacji zarówno na studia I stopnia, czyli te zakończone licencjatem, jak i pięcioletnie magisterskie, kandydatów ze starą maturą było 138, stanowili więc mniej niż 1%.

Sprawdź nabór w Bydgoszczy

Aplikować można również po sąsiedzku. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, poza tradycyjną ofertą w której znajduje się pięćdziesiąt kierunków, ma w ofercie także nowości. Kierunki, które będą realizowane od nowego roku akademickiego, to: lingwistyka stosowana język rosyjski z językiem chińskim, wojskoznawstwo, zarządzanie kryzysowe

w środowisku oraz zarządzanie przyrodą. Cała oferta studiów obejmuje kierunki z zakresu nauk ścisłych, przyrodniczych, humanistycznych, społecznych, pedagogicznych, inżynierskich oraz sportowych i artystycznych. Jak przebiega rekrutacja w Bydgoszczy? Trzeba wejść na stronę uczelni i wybrać swój kierunek, zarejestrować się w systemie, wypełnić dane i wnieść opłatę rekrutacyjną. Jeżeli aplikacja dotyczy studiów stacjonarnych I stopnia lub jednolitych magisterskich, to należy wykonać to do 10 lipca. Jeżeli wybierasz się na studia II stopnia lub niestacjonarne, to masz czas do 11 września. Znalezienie się na liście rezerwowej nie oznacza końca przygody z bydgoską uczelnią. Już wiemy, że w pierwszym tygodniu sierpnia zostaną ogłoszone dodatkowe nabory. Wtedy przyszły student może wybrać inny kierunek i próbować dalej. Powodzenia!

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



Niebawem startują rekrutacje na uczelnie wyższe w naszym województwie. Fot. Sławomir Jędrzejewski

soby lub przesyłamy pocztą tradycyjną. Scany nie są honorowane.

Na UMK studenci są przy-

runku przedmiotów. Niektórzy przyszli studenci muszą zdawać egzaminy. I tak na większość kierunków artystycznych obowiązuje zło-

osoby z nową, jak i starą maturą). Na niektóre kierunki Collegium Medicum, czyli kierunek lekarski, farmację, analitykę medyczną, audio-

REKLAMA

TRN2016061012G

**UNIWERSYTET
KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY**

**Wybrałam
najlepszy
kierunek
na studia**

Agnieszka Twardowska, studentka
edukacji artystycznej w zakresie
sztuki muzycznej na UKW

rekrutacja.ukw.edu.pl

KONTROWERSYJNIE I BEZ KOMPROMISÓW OBRAZY JERZEGO DUDY-GRACZA W CSW

OBRAZY JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH POLSKICH MALARZY XX WIEKU ZAGOSZCZĄ W CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ. TO BĘDZIE IMPONUJĄCA EKSPOZYCJA, JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH WYSTAW DUDY-GRACZA OD KILKUNASTU LAT. W TORUŃSKIM CSW ZOBACZYMY PONAD 250 DZIEŁ!

Obrazy jednego z najwybitniejszych polskich malarzy XX wieku zagospodzą w Centrum Sztuki Współczesnej. To będzie imponująca ekspozycja, jedna z największych wystaw Dudy-Gracza od kilkunastu lat. W toruńskim CSW zobaczymy ponad 250 dzieł!

Gdyby żył, miałby dziś 75 lat. Jerzy Duda-Gracz był absolwentem Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, filii w Katowicach. Na toruńskiej wystawie pojawią się również najwcześniejsze obrazy artysty, właśnie z okresu studiów oraz rzadko prezentowane prace graficzne. Był artystą kontrowersyjnym, uznawanym nie tylko za malarza, ale też satyryka i publicystę. – Przez krytyków traktowany był z pewnym dystansem, ale zawsze cieszył się ogromnym uznaniem publiczności. Miał niezwykle umiejętność portretowania polskiej duszy – mówi Katarzyna Drewnowska-Toczko, rzeczniczka CSW. – Nie zawsze były to portrety



W CSW zobaczymy ponad 250 prac artysty.

pochlebne, często tworzone w krzywym zwierciadle i groteskowe – dodaje. Idąc pod prąd zasad i gustów w Pol-

sce Ludowej borykał się z cenzurą, która często zatrzymywała i ukrywała jego obrazy. Szyderczy i kpiarski ton, który

wyłaniał się z jego obrazów miał obnażyć Polskę i Polaków z ich przywar i niedoskonałości. Duda-Gracz kpił nie tylko z

innych, również z siebie. Podkreślał, że w wielu obrazach ukrywa swój autoportret.

Malarstwo Dudy-Gracza wpisuje się często w nurt groteski i porównuje choćby z obrazami Petera Bruegla. Świat przedstawiony na wielu obrazach to ten sprzed okresu rozwoju technologii i przemysłu. Artysta powtarzał, że ludzkość więc chętnie wracał do czasów dzieciństwa i wspomnień. Każdy obraz oznaczał numerem i datą, co miało początkowo dyscyplinować młodego twórcę, a stało się jego znakiem rozpoznawczym i pomocą w tropieniu falsyfikatów.

Otwarcie wystawy towarzyszyć będzie specjalna oprawa. Na początek spotkanie z córką malarza, reżyserką Agatą Dudą-Gracz. Wernisażowego wieczoru też wystąpi jeden z najwybitniejszych polskich jazzmanów, Zbigniew Namyśłowski, który ze swoim kwintetem zagra premierowo suitę

skomponowaną w hołdzie Jerzemu Dudzie-Graczowi – Myślę, że jest to niezwykle przykłąd, jak przenikają się różne dziedziny sztuki. Jerzy Duda Gracz również inspirował się postaciami kultury, malował m.in. obrazy poświęcone Chopinowi. Jego dzieła inspirowały także kolejnych twórców – eseistów i pisarzy – zaznacza Katarzyna Drewnowska-Toczko. Wystawa „Jerzy Duda-Gracz 75” będzie dostępna dla zwiedzających do końca sierpnia. Na finał również przygotowano muzyczny akcent. W CSW zagrają Maja Kleszcz i Wojciech Krzak. Wiosną tego roku ukazała się ich wspólna płyta „Romantyczność”, a wśród autorów tekstów jest również Agata Duda-Gracz.

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl

**JERZY DUDA GRACZ 75 CSW
WERNISAŻ W PIĄTEK,
10 CZERWCA O 19.00
SPOTKANIE
Z AGATĄ DUDĄ GRACZ
W CZYTELNI CSW
O 17.30**

REKLAMA

TRN2016061008G

ZAPRASZAMY
INTERMARCHÉ
TORUŃ, UL. UGORY 4
WRZOSY

GODZINY PRACY
Pon. - Sob. 7:00 - 21:30
Niedz. 9:00 - 20:00

Rynek Wędzarniczy

JESTEŚMY DUMNI Z WĘDLIN Z WŁASNEJ WĘDZARNI W SKLEPIE. DLACZEGO? BO ROBIMY JE SAMI, OD POCZĄTKU DO KOŃCA. WYRABIAMY JE WEDŁUG ORYGINALNYCH RECEPTUR I WĘDZIMY NATURALNYM DYMEM A ŚWIEŻE, PROSTO Z WĘDZARNI W SKLEPIE, TRAFIAJĄ DO NASZYCH KLIENTÓW. ROZSKAMUJ SIĘ W NASZYCH WYJĄTKOWYCH WĘDLINACH WĘDZONYCH NA MIEJSCU.

Polecamy na grilla

Polecamy na grilla

9-15.06

9.99

1 KG

od czwartku do środy
KIEŁBASA MUSZKIETERSKA

9-15.06

9.99

1 KG

od czwartku do środy
KIEŁBASA GRILLOWA

TORUŃ BIEGA NOCĄ

IMPREZ BIEGOWYCH W MIEŚCIE PRZYBYWA TAK, JAK PRZYBYWA BIEGAJĄCYCH. NA LISTACH STARTOWYCH MIEJSC BRAKUJE NA DŁUGO PRZED STARTEM. DO KALENDARZA TORUŃSKY BIEGACZE DOPIŚALI W UBIĘGŁYM ROKU NOCNA DYCHĘ KOPERNIKAŃSKĄ. KOLEJNA EDYCJA JUŻ W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ.

Toruńscy biegacze nie narzekają chyba na żadne warunki pogodowe. Zimą startują tłumnie w Półmaratonie Świętych Mikołajów, a jesienią nie straszy im deszcz podczas maratonu. Pierwsza edycja Nocnej Dychy Kopernikańskiej okazała się prawdziwym wytchnieniem dla biegaczy, którzy w czerwcu ubiegłego roku zmagali się z 35-stopniowym upałem w ciągu dnia. – Na pewno temperatura w granicach 20 stopni sprawiła, że wieczorową porą biegnąć się przyjemnie. Biegaczom towarzyszył lekki wiatr, a jak będzie w tym roku? Zobaczmy – zapowiada Rafał Flis ze stowarzyszenia Maraton Toruński, dyrektor biegu.

Nocna Dycha Kopernikańska wystartuje zgodnie z nazwą na dystansie 10 kilometrów. Start biegu będzie ustawiony przy Centrum Handlowym Atrium Copernicus, meta natomiast na Stadionie Miejskim przy ul. Bema. Zawodnicy pobiegą ulicami Żółkiewskiego, Szosą Lubicką i Traugutta w kierunku Rynku Nowomiejskiego, dalej na Bulwar Filadelfijski a potem przez teren

Bydgoskiego Przedmieścia skierują się na metę przy ul. Bema. Nocna Dycha Koperni-

skie doświadczenie sportowe. Nocna piątka wystartuje w okolicach mostu drogowego

szym dystansie i towarzyszy swoim bliskim czy znajomym, którzy pobiegą na 10 kilome-

ale organizatorzy szacują, że na mecie pojawi się około 1500 biegaczy. – W ubiegłym roku do mety dobiegło 1100 osób, więc na pewno podczas tegorocznej edycji pobijemy rekord zeszłorocznych zawodów – zapowiada Rafał Flis.

Wśród wielu imprez biegowych w Polsce pojawiła się również moda na nocne bieganie. Dla wielu biegaczy to jedyna dogodna pora, żeby znaleźć czas na trening, wielu ceni sobie wieczorny spokój na ulicach i chodnikach, a w lecie bieganie po zmroku to prawdziwe ukojenie od upalnych dni. Nocna Dycha Kopernikańska wystartuje o 22.00, zakończenie biegu zaplanowano o 23.45. Zawodnicy biegnący 5 kilometrów wystartują o 22.45 z limitem czasu 50 minut. Na mecie na zawodników czekać będą oryginalne medale – każdy medal jest ręcznie robiony, ceramiczny, wytworzony tutaj

w Toruniu – zdradza Flis. Na dobry początek biegu zaplanowano również po-

kaz sztucznych ogni. Jak w przypadku każdego biegu prowadzona będzie klasyfikacja generalna, kobiet oraz poszczególnych grup wiekowych. Osoby zameldowane w Toruniu na stałe będą również klasyfikowane w Mistrzostwach Miasta Torunia.

Nocne biegi zyskały już popularność w wielu innych miastach. Nocne zawody organizowane są między innymi w Poznaniu, Krakowie i Gdyni, a toruńska Dycha Kopernikańska jest kolejną imprezą, która integruje biegaczy letnią porą. Toruński bieg może podobać się szczególnie przyjezdnym zawodnikom, którzy będą mogli podziwiać iluminację starówki wieczorową porą. Może dla kogoś bieg będzie również alternatywą dla wieczornego spaceru?

Nie pozostaje nic innego, jak życzyć niezapomnianych wrażeń i osobistych rekordów!

Maria Marcinkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



Rafał Flis, organizator biegu, zaprasza do wystartowania i kibicowania podczas nocnych zmagani. Fot. S. Jędrzejewski

kańska będzie miała w tym roku jeszcze jedną odsłonę. – Zaplanowaliśmy również dystans 5 kilometrów dla biegaczy, którzy mają mniej-

na Bulwarze Filadelfijskim. Wychodzimy naprzeciw osobom, które sygnalizowały nam, że chciałyby wziąć udział w imprezie, ale na krót-

arów. Liczymy, że dzięki temu na trasie pojawią się nawet całe rodziny – tłumaczy Rafał Flis. Maksymalnie podczas wyścigu wystartować może 2000 osób,

REKLAMA

TRN2016060308G

ECLIPSE

WSZYSTKIE MECZE MISTRZOSTW EUROPY W LOBBY BAR ECLIPSE!

HAPPY HOURS 18:00 – 22:00

Piwo 0,5l – 8 zł

Nachos zapiekane z serem – 14 zł

Salatka Caesar – 24 zł

Burger wołowy – 27 zł

Powitalny shot **SZYBKI GOL dla każdego!***

Lobby Bar Eclipse
w Copernicus Toruń Hotel
Bulwar Filadelfijski 11
tel.: 56 611 57 64 lub 56 611 57 00

*Jeden shot powitalny Szybki Gol na osobę, tylko do zamówienia z menu Lobby Bar Eclipse.

Sfera
by Sebastian Krauzowicz

COPERNICUS TORUŃ HOTEL

BUSINESS LUNCH
w NOWEJ ODSŁONIE RESTAURACJI
poniedziałek-piątek 13:00-17:00

PONIEDZIAŁEK	CZWARTEK
Carpaccio z buraka Ser kozł/brzech w miodzie/sos truskawkowy/chilli Francuski krem cebulowy Cydr/grzanki/ser munster/bocznik Schab Cykoria/ziemniak/pietruska/sos musztardowy Tarta rabarbarowa Lody domowe	Pate drobiowe Śliwka/rukola/focaccia Kalafiorowa Wędzony pstrąg/ptysie/grzyby Zraz wołowy Par/pieczarka/ziemniak/pesto rukolowe Mus czekoladowy Wiśnie/herbatniki
WTOREK	PIĄTEK
Pierogi Szpinak/soczewica/palone masło Szczawiowa Jajko przepiórcze/kwaśna śmietana/pampuch Pierś z kurczaka Burak/kalafior/jarmuz/sos tymiankowy Jabłecznik Ciasto francuskie/cynamon/bita śmietana	Marynowany ser feta Oliwki/papryka/ogórek/dressing balsamiczny Chłodnik rabarbarowy Mascarpone/stonecznik Dorsz Risotto/białe wino/szparagi/maślanka Naleśnik Twaróg/truskawki/pomarańcze
ŚRODA	CENY
Tuńczyk Biała rzodkiew/sezam/limonka/szczypiorek Barszcz Cebula/kapusta/boczek Karkówka wieprzowa Puree z kalarepy/brokul/marchew/sos estragonowy Selekcja lodów Czekolada/wanilia/owoce	zupa, główne danie – 29 zł zupa, główne danie, deser – 39 zł przystawka, zupa, główne danie, deser – 49 zł

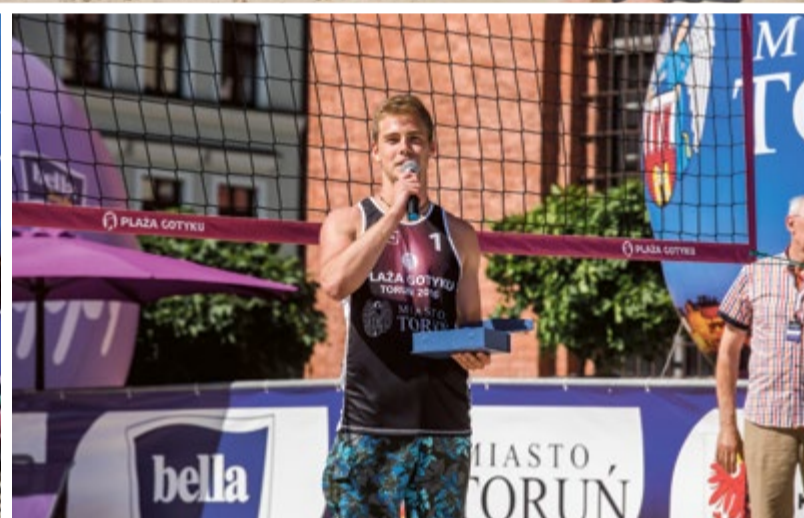
*menu przykładowe
*za wyjątkiem miesiąca lipca i sierpnia

Restauracja Sfera
by Sebastian Krauzowicz
w Copernicus Toruń Hotel
Bulwar Filadelfijski 11
tel.: 56 611 57 59 lub 56 611 57 00

PLAŻA GOTYKU 2016 - MECZ GWIAZD



MECZ BYŁ JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH PUNKTÓW ROZGRYWEK. DO TORUNIA PO RAZ KOLEJNY ZAWITALI DOMINIK WITCZAK, KRZYSZTOF IGNACZAK I EDWARD SKOREK. PO RAZ PIERWSZY NA TORUŃSKIEJ PLAŻY POJAWILI SIĘ NATOMIAST PAWEŁ ZAGUMNY, MARCIN WALIŃSKI I KAMIL DROŻYŃSKI. NA BOISKU SPOTKAŁY SIĘ TRZY SIATKARSKIE POKOLENIA. FOT. ROBERT BERENT



URBAN DANCE MEETING NA BROWARNEJ STREET

DAWKA MEGAENERGII TANECZNEJ. OD 6 LAT Z CAŁEJ POLSKI I Z ZAGRANICY PRZYJEŹDZAJĄ DO NASZEGO MIASTA TANCERZE HIP-HOPU I BREAKDANCE'A. URBAN DANCE MEETING ROZKRĘCI TORUŃ 17 I 18 CZERWCA.

Można tańczyć w sali, ale na ulicy jest zwykle więcej miejsca. Hip-hop, popping, locking, house i oczywiście breakdance to style, które określa się jako street dance. Sześć lat temu Katarzyna „Kasienka” Kowalewska, tancerka, miłośniczka hip-hopu i breakdance, chciała spopularyzować taniec uliczny. Że w Toruniu też można. – Myślę, że impreza przyczynia się do coraz większej popularności tańca. Kilka lat temu znany był program You Can Dance, ale zdarzało się, że niektóre style były zafazszowane. Chciałam pokazać, jak wygląda prawdziwy taniec – mówi „Kasienka”, właścicielka Urban Dance School, członkini grupy Kniferz Crew.

Na Browarnej zatańczy około 200 tancerzy. Urban Dance Meeting to walka na taniec. W pięciu kategoriach tanecznych sędziowie wyłonią najlepszych, którzy będą tańczyć do kawałków puszcanych przez Battle Jockeja, czyli BJ-a. Eliminacje odbędą się w klubie NRD, główne walki natomiast na scenie przed klubem. Oprócz artystów z całej Polski, będą goście – b-boy, czyli miłośnicy breakdance'a, z zagranicy. Pojawi

się znany w środowisku Favez z Hiszpanii, założyciel Breakology Studio, jednego z pierwszych centrów breakingu w Hiszpanii

siedmiu do spalenia – to rywalizacja taneczna ośmiu b-boyów, z których jeden wygrywa – opowiada Tomasz Gezela, współ-

Jedną z głównych atrakcji Meetingu jest co roku Bitwa o Boombox. Żeby wziąć w niej udział, trzeba nagrać filmik o tematyce

against the music” jest próbą odnalezienia się tancerza w melodii niespodziance. – To zwykle dużo zabawy, bo na przykład nagle ktoś, kto tańczy popping, dostaje new jazz albo hiphopowiec – wolny kawałek z „Titanica”. Muszą na szybko wymyślać choreografie i odnaleźć się w zupełnie nieswoim stylu – wyjaśnia Tomasz Gezela.

W przeddzień finałowych tanecznych pojedynków w NRD na wszystkich chętnych czeka impreza w przebierańców w klimacie lat 70., 80. i 90. Zabawa z didżejami dopóty, dopóki dancerzy wytrwają.

– Tancerze, którzy biorą udział w imprezie, mówią, że lubią tu wracać, bo współzawodnictwo nie degraduje ich przyjaźni, nie psuje dobrych relacji. Cieszymy się szacunkiem w ich środowisku i dlatego mamy już stałą bazę uczestników, którzy chętnie przyjeżdżają do Torunia – podkreśla Tomek. Katarzyna Kowalewska: – Chcielibyśmy, żeby środowisko toruńskich tancerzy bardziej się zintegrowało i ze sobą współpracowało, wychodziło poza swoje szkoły. Mamy nadzieję,



że tak będzie się działo. Taneczny Meeting to okazja do spotkania środowiska street dance, a dla osób spoza grona wtajemniczonych szansa na zobaczenie niecodziennego wydarzenia. Jedną z atrakcji będzie pokaz malowania graffiti na zełtomowanych samochodach. Organizatorzy nie zapomnieli o najmłodszych, którzy przybiją piątkę z koszykarską maskotką Rycerza Piernistawa reprezentującego Twarde Pierniki. Głównymi organizatorami tanecznego wydarzenia są Urban Dance School, Fundacja „You Have It” i magazyn „Mobilizacja”. Imprezę wspiera Urząd Miasta.

Hanna Wojtkowska
redakcja@toronto-magazyn.pl



Na Browarnej czeka nas pokaz tańca ulicznego Fot. Nadeśtane

oraz pierwszego takiego miejsca w Salamance. Przyjadą tancerze z Irlandii i Ukrainy. – Po raz trzeci odbędzie się również Mobilizacja Seven 2 Smoke, czyli

organizator, filmowiec, redaktor naczelny magazynu branżowego „Mobilizacja”. Tancerzom będzie towarzyszył popularny DJ Plash.

tanecznej, wrzucić na Instagram i zbierać lajki. Dziesięć osób, które zgromadzi najwięcej polubień, zawalczą o boombox. A nie będzie to łatwy pojedynek – „Me

CSW dla dzieci

Filozofowanie z dziećmi w Centrum Sztuki Współczesnej

Sobotnie popołudnie w CSW to okazja do filozoficznych rozmów dzieci i dorosłych. Każde spotkanie z cyklu ma swój motyw przewodni – tym razem będą to zwierzęta. Filozofowanie skierowane jest do dzieci w wieku do 6 lat i ma pobudzać ich naturalną ciekawość w dyskusji na nie zawsze łatwe tematy. Spotkanie ma charakter warsztatowy, przeplatane jest zabawami. Filozofowanie organizowane jest wspólnie z wydawnictwem TAKO. To ostatnie spotkanie małych filozofów przed wakacyjną przerwą. Obowiązują zapisy pod adresem: biblioteka@csw.torun.pl.



11.06.2016 r. godz. 12.00
Czytelnia CSW
Bilety: 5 zł

Koncert

Muzyka dawna w Dworze Artusa

Muzyka renesansowa – zarówno świecka jak i sakralna zabrzmi w piątkowy wieczór w Sali wielkiej Dworu Artusa. Klimatyczne wnętrza wypełnią męskie głosy tworzące coraz rzadziej dziś spotykaną muzykę dawną. Chór Gregorianum pochodzi z Krakowa i śpiewa pieśni tworzone na Wawelu przez rorantystów. Najstarsze kompozycje pochodzą jeszcze z pierwszej połowy XVI wieku. Gregorianum to 9-osobowy skład któremu dyryguje jedyna w zespole kobieta – Berenika Jozajtis. Muzykę dawną promują od 11 lat, a ich wykonania zdobyły uznanie podczas konkursów muzyki dawnej w Bydgoszczy, Szamotułach, Gorzowie Wielkopolskim czy Świeradowie Zdroju. Teraz nadszedł czas, aby muzycznie cofnąć się w czasie w centrum gotyckiego Torunia.



10.06.2016,
godz. 20.00
Sala wielka Dworu Artusa
Bilety: 15/20 zł

Wystawa

Od Hipokratesa do Rydygiera – jak leczono w Toruniu

Nowa wystawa w Muzeum Historii Torunia (Domu Eskenów) to przekrój tego, jak w Toruniu wyglądał rozwój medycyny, lecznictwa i aptekarstwa. Pierwsze informacje o leczeniu torunian pojawiły się w XIII w., a już w połowie XIV stulecia w Toruniu pracował miejski lekarz. Ekspozycja pokazuje historię toruńskich szpitali, lekarzy i aptek. Nie mogło więc zabraknąć na niej losów patrona Wojewódzkiego Szpitala w Toruniu – Ludwika Rydygiera. Wśród cennych eksponatów zobaczyć można dawny sprzęt lekarski i aptekarski a także wiekową literaturę medyczną. Część ekspozycji stanowią dokumenty z Archiwum Państwowego w Toruniu.



3.06.2016 r. – 1.11.2016 r.
Muzeum Historii Torunia
w Domu Eskenów, ul. Łazienna 16
Bilety: 4/7 zł

Spotkanie z planszówką

Strefa inteGRACji w Książnicy Kopernikańskiej

Szóste spotkanie dla wielbicieli gier planszowych. Nowych rozgrywek i emocji nie brakuje, stąd zapotrzebowanie młodszych i starszych graczy na kolejne spotkania z cyklu. W bibliotece przy Jęczmieńskiej 23 tym razem będzie można zagrać w popularnych Tajniaków, Szkołę Alchemii, Wynalazki czy Polowanie. Planszówki te cieszą się w Polsce dużą popularnością – kto nie miał okazji ich jeszcze poznać, będzie mógł spróbować we wtorkowe popołudnie.

6 czerwca 2016,
godz. 19.00
HRP Pamela, ul. Legionów 36
Wstęp wolny





NOCNA DYCHA KOPERNIKANSKA

NOCNY BIEG PO TORUNIU

10KM

5KM

11 CZERWCA 2016, 22:00

CENTRUM HANDLOWE ATRIUM COPERNICUS,
UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 15, TORUŃ

WWW.NOCNADYCHA.COM

[FACEBOOK.COM/NOCNADYCHATORUN](https://www.facebook.com/nocnadychatorun)